

Sygn. akt VI ACa 28/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 czerwca 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA – Ksenia Sobolewska - Filcek (spr.)

Sędzia SA – Maciej Kowalski

Sędzia SA – Jolanta Pyżlak

Protokolant – sekr. sądowy Martyna Arcon

po rozpoznaniu w dniu 22 czerwca 2018 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa I. M.

przeciwko (...) w W.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 30 września 2016 r., sygn. akt XXV C 1284/15

I. zmienia zaskarżony wyrok:

a) w punkcie drugim częściowo w ten sposób, że zasądza od (...) w W. na rzecz I. M. dalszą kwotę 25 000 zł (dwadzieścia pięć tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie za okres od 26 sierpnia 2015 roku do dnia zapłaty;

b) w punktach trzecim, czwartym i piątym w ten sposób, że ustala że powódka ponosi koszty procesu w 37%, a pozwany w 63% pozostawiając szczegółowe wyliczenie kosztów referendarzowi sądowemu w Sądzie Okręgowym w W.;

II. oddala apelację powódki w pozostałej części;

III. oddala apelację pozwanego w całości;

IV. zasądza od (...) w W. na rzecz I. M. 2 700 zł (dwa tysiące siedemset złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego w postępowaniu apelacyjnym;

V. nakazuje pobranie od (...) w W. na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w W. kwoty 2 500 zł (dwa tysiące pięćset złotych) tytułem części opłaty od apelacji, od której powódka jest zwolniona;

VI. odstępuje od obciążania powódki opłatą od apelacji w pozostałej części.

VI ACa 28/17

UZASADNIENIE

Powódka - I. M. wniosła o zasądzenie na jej rzecz od (...) 120 000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od 9 sierpnia 2004r. do dnia zapłaty oraz kosztami procesu, tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną wskutek śmierci jej męża - A. M. (1).

W uzasadnieniu swojego żądania powódka wskazała, że A. M. (1) poniósł śmierć (...) w wypadku komunikacyjnym, którego sprawca nie posiadał ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych. W następstwie tego zdarzenia powódka odczuła nieopisane cierpienie, spowodowane śmiercią osoby najbliższej i utratą więzi rodzinnych z tragicznie zmarłym mężem. Przed wytoczeniem powództwa zgłosiła szkodę pozwanemu, który wypłacił jej stosowne odszkodowanie z tytułu pogorszenia sytuacji życiowej, kosztów zakupu nagrobka i pogrzebu osoby najbliższej. Tym samym pozwany uznał swoją odpowiedzialność co do zasady, nie wypłacając jednak należnego powódce zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Pozwany - (...) wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powódki kosztów postępowania.

Nie kwestionując zasady swojej odpowiedzialności podniósł zarzut powagi rzeczy ugodzonej, a w dalszej kolejności - zarzut przedawnienia roszczenia. Wskazał, że w ugodzie z 19 maja 2010r. powódka zrzekła się dalszych roszczeń wynikających z wypadku z 10 czerwca 2003r., co czyni jej powództwo bezprzedmiotowym. Nadto, zdarzenie wskutek którego A. M. (1) poniósł śmierć, miało miejsce 10 czerwca 2003r., a dochodzenie prowadzone w przedmiotowej sprawie zostało umorzone postanowieniem sądu karnego z 30 grudnia 2004r. z uwagi na niepoczytalność oskarżonego, którego następstwem była niemożność przypisania mu winy i, w konsekwencji, niezaisntnienie przestępstwa. Zatem roszczenia powódki uległy przedawnieniu z upływem trzech lat od dnia, w którym powódka dowiedziała się o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia, co nastąpiło najpóźniej 30 grudnia 2004r. Brak bowiem podstaw dla przyjęcia w sprawie dłuższego, 20-letniego, terminu przedawnienia z uwagi na to, że nie doszło do popełnienia przestępstwa. Pozwany wskazał też na szczególną rolę (...) oraz rażąco wygórowane roszczenie powódki, która otrzymała już od pozwanego znaczne kwoty. Zakwestionował również roszczenie odsetkowe, podnosząc, iż winno ono być uwzględnione od dnia ogłoszenia wyroku.

Wyrokiem z 30 września 2016r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od pozwanego na rzecz powódki 50 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od 26 sierpnia 2015r. do dnia zapłaty, a w pozostałym zakresie powództwo oddalił oraz na podstawie art. 100 zdanie pierwsze in fine k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. obciążył obie strony kosztami procesu.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy poprzedził następującymi ustaleniami:

A. M. (1) poniósł śmierć (...) w wyniku zderzenia pojazdów samochodowych, którego sprawca w warunkach ograniczonej widoczności holował zamocowaną do ciągnika nieoświetloną przyczepę z ładunkiem. Przyczepa nie posiadała świateł, odbłasków, zaś przewożony ładunek sprawiał, że stanowiła ona niekontrastową, trudno zauważalną przeszkodę. Przyczepa nie była też dopuszczona do ruchu na drogach publicznych, zaś sprawca kierujący składem nie posiadał uprawnień do prowadzenia ciągnika rolniczego, który ponadto nie miał wykupionej polisy OC. Natomiast w technice i taktyce prowadzenia pojazdu, w którym mąż powódki jechał jako pasażer, nie występowały nieprawidłowości. Jego kierowca nie przyczynił się do wypadku.

Powódka zgłosiła zawiadomienie o szkodzie do (...) S.A. w W. pismem z 31 marca 2004r., które wpłynęło 6 kwietnia 2004r. Jej roszczenie obejmowało żądanie odszkodowania oraz renty. W treści wniosku powołała się też na poczucie krzywdy wywołane utratą męża.

Pismem z 9 sierpnia 2004r. pozwany poinformował powódkę o przyznaniu jej odszkodowania w kwocie 12 500 zł, zwrotu kosztów budowy nagrobka w kwocie 3 000 zł i kosztów pogrzebu - 500 zł.

Przeciwko sprawcy wypadku oskarżonemu o czyn z art. 177 § 2 k.k. prowadzone było postępowanie karne przed Sądem Rejonowym w O. (sygn. akt II K 345/04), które zakończyło się postanowieniem z 30 grudnia 2004r. o umorzeniu na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 31 § 1 k.k. oraz o zastosowaniu na podstawie art. 93 k.k. oraz 94 § 1 k.k. środka zabezpieczającego w postaci umieszczenia w zamkniętym zakładzie psychiatrycznym.

W uzasadnieniu orzeczenia Sąd Rejonowy stwierdził, że sprawca miał zniesioną zdolność rozumienia znaczenia czynu, jak i pokierowania swoim postępowaniem z uwagi na psychozę schizofreniczną mogącą stanowić zagrożenie dla osób trzecich i uzasadniająca obawę, że może on popełnić czyny karalne o znacznej społecznej szkodliwości. Postanowieniem z 10 marca 2005r.(sygn. akt IX Kz 69/05) Sąd Okręgowy w W. utrzymał powyższe orzeczenie w mocy. (...) otrzymał informację o prawomocnym zakończeniu postępowania karnego w piśmie z 26 kwietnia 2005r., w odpowiedzi na zapytanie z 12 kwietnia 2005r.

Pismem z 5 czerwca 2009r. pełnomocnik powódki zwrócił się do pozwanego o udostępnienie akt szkody osobowej, a w dniu 10 września 2009r. powódka wystąpił do pozwanego o wypłatę kwoty 37 500 zł tytułem dalszej części odszkodowania w związku ze znacznym pogorszeniem sytuacji życiowej po śmierci męża, przyznanie jej renty w kwocie 500 zł miesięcznie oraz o wypłatę kwoty 4 550 zł tytułem dalszej części kosztów pogrzebu. Wniosek obejmował również analogiczne roszczenia małoletnich córek poszkodowanego - K. M. i A. M. (2). Łączna kwota roszczeń zgłoszonych pozwanemu wynosiła 138 050 zł.

Strony rozpoczęły negocjacje ugodowe. W piśmie z 23 kwietnia 2010r. pozwany przesłał powódce treść proponowanej ugody na kwotę 150 000 zł i poinformował ją, że obejmuje ona dopłatę stosownego odszkodowania po śmierci A. M. (1) na rzecz żony i córek (ponad wypłaconą dotychczas kwotę 41 000 zł), rentę uzupełniającą na rzecz córek, naliczoną do dnia 30 kwietnia 2010r. oraz dopłatę kosztów pogrzebu. W dniu 19 maja 2010r. strony zawarły ugodę, w której (...) oświadczył, że na podstawie art. 98 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych jest zobowiązany do zaspokojenia roszczeń osób uprawnionych do uzyskania odszkodowania za poniesione szkody, w tym roszczeń przysługujących I. M., K. M. i A. M. (2). (§ 1). Zgodnie z § 2 ugody (...) zobowiązał się zapłacić na rzecz I. M., K. M. i A. M. (2) 150 000 zł tytułem należnego odszkodowania i świadczenia, w tym stosownego, po śmierci A. M. (1), renty uzupełniającej na rzecz córek naliczonej do 30 kwietnia 2010r. oraz kosztów pogrzebu w związku z wypadkiem z 10 czerwca 2003r. (ponad wypłaconą kwotę 41 000 zł). I. M. oświadczyła natomiast, że kwota wymieniona w § 2 wyczerpuje roszczenia z tytułu należnego odszkodowania i świadczenia, w tym stosownego, po śmierci A. M. (1), renty uzupełniającej na rzecz córek, do 30 kwietnia 2010r. oraz kosztów pogrzebu w związku z wypadkiem komunikacyjnym z 10 czerwca 2003r. i zrzeka się dalszych roszczeń z tego tytułu w stosunku do (...) oraz sprawcy wypadku, za wyjątkiem świadczeń rentowych poczynszy od 1 maja 2010r. (§ 3.4 ugody).

Kwotę ustaloną w ugodzie pozwany wypłacił w dniu 31 maja 2010r.

Sąd Okręgowy ustalił też, że powódka dotkliwie przeżyła tragiczną śmierć męża, z którym pozostawała w związku małżeńskim od 1989r., a którego znała od końca szkoły podstawowej. Jej małżeństwo było udane. Małżonkowie wspólnie, aktywnie, spędzali czas wolny i planowali budowę domu, czyniąc ku temu stosowne przygotowania. Owdowiała powódka musiała zająć się małoletnimi córkami (A. M. (2) urodzona (...) oraz K. M. urodzona (...)), prowadzeniem gospodarstwa domowego oraz czynnościami technicznymi wykonywanymi dotychczas przez A. M. (1) (przygotowywanie drewna na opał, koszenie trawnika, drobne prace naprawcze). Przez kilka miesięcy nie opuszczała domu, nie udzielając się towarzysko. Pomimo upływu czasu, w dalszym ciągu odwiedza i zajmuje się grobem zmarłego męża, obecnie jednak z mniejszą częstotliwością, niż w pierwszych latach po jego śmierci. Utrzymuje również kontakty z rodzicami i rodzeństwem A. M. (1).

Od około 3-4 lat powódka pozostaje w związku nieformalnym z innym mężczyzną, który zamieszkał z nią i udziela jej wsparcia. Starsza córka usamodzielniała się, wyszła za mąż i opuściła dom rodzinny. Wraz z powódką w dalszym ciągu zamieszkuje młodsza z córek oraz siostra powódki, która wprowadziła się do niej po śmierci męża. Powódka jest aktywna zawodowo, poradziła sobie z zaistniałą sytuacją. Nie korzystała z pomocy psychiatry, ani psychologa.

Podstawą powyższych ustaleń były przedstawione przez strony dowody z dokumentów prywatnych oraz urzędowych, których autentyczności i treści strony nie kwestionowały, a także dowody z zeznań świadków D. F. i A. M. (1). Sąd Okręgowy oddalił natomiast wniosek powódki o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego psychologa na okoliczność stopnia oraz charakteru więzi rodzinnych łączących ją ze zmarłym A. M. (1) uznając, że dowód ten nie przyczyniłby

się do wyjaśnienia spornych okoliczności sprawy, a spowodowałby jedynie wydłużenie postępowania sądowego oraz zwiększenie jego kosztów.

W ocenie Sądu Okręgowego powództwo I. M. zasługiwało na częściowe uwzględnienie.

Pozwany nie kwestionował, co do zasady, swojej odpowiedzialności za skutki przedmiotowego zdarzenia, ani tego, że sprawca wypadku drogowego nie posiadał w chwili powstania szkody na osobie ważnej polisy OC. Podniósł jednak dwie kwestie. Po pierwsze, powódka w ugodzie z 19 maja 2010r. zrzekła się wszelkich dalszych roszczeń wynikających ze zdarzenia drogowego z 10 czerwca 2003r. Po wtóre, dochodzone roszczenie uległo przedawnieniu z uwagi na upływ trzy letniego terminu przedawnienia określonego w art. 442¹ § 1 k.c. Z uwagi bowiem na brak możliwości przypisania sprawcy winy, nie sposób przyjąć, aby zastosowanie znalazł § 2 powołanego przepisu. Dopiero w dalszej kolejności pozwany zakwestionował wysokość roszczenia powódki wskazując, iż jest ono rażąco wygórowane.

W Ocenie Sądu Okręgowego ugoda zawarta przez I. M. z pozwanym, poddana wykładni zgodnie z art. 64 k.c., nie obejmowała roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę doznaną w wyniku śmierci najbliższego członka rodziny. Z treści oświadczenia powódki zawartego w § 3.4 ugody wynika bowiem, że kwota wymieniona w § 2 wyczerpuje jej roszczenia z tytułu należnego odszkodowania i świadczenia, w tym stosownego, po śmierci A. M. (1), renty uzupełniającej na rzecz córek, za okres do 30 kwietnia 2010r. oraz kosztów pogrzebu. Ani więc literalne brzmienie cytowanego oświadczenia, ani okoliczności towarzyszące zawarciu ugody nie pozwalają, w ocenie Sądu Okręgowego, na wysunięcie tak daleko posuniętej tezy. Wbrew twierdzeniom pozwanego, w treści oświadczenia powódki nie zawarto określenia sugerującego, iż obejmuje ono wszelkie roszczenia z tytułu wypadku z 10 czerwca 2003r. Nie wydaje się również, aby obie strony ugody negocjując jej treść, miały w ogóle taki zamiar. Należy też wyraźnie odróżnić roszczenia wynikające z art. 446 § 1 – 3 k.c., których powódka dochodziła w toku postępowania likwidacyjnego zainicjowanego w dniu 6 kwietnia 2004r. od roszczenia dochodzonego przez powódkę w niniejszej sprawie. Przy czym, skoro zdarzenie stanowiące podstawę odpowiedzialności sprawcy oraz ubezpieczyciela z tytułu OC miało miejsce przed wprowadzeniem do Kodeksu cywilnego art. 446 § 4 k.c., roszczenie powódki podlegało ocenie wyłącznie przez pryzmat art. 448 w zw. z art. 23 i 24 k.c.

Przepisy art. 446 § 1 – 3 k.c. na które powódka powoływała się w toku postępowania likwidacyjnego, określają zasady kompensowania kosztów leczenia, pogrzebu i zapewnienia niezbędnych środków utrzymania rodziny, ponoszonych dotychczas przez zmarłego, na którym ciążył obowiązek alimentacyjny oraz kompensacie szczególnej postaci uszczerbku majątkowego, którym jest znaczne pogorszenie sytuacji życiowej najbliższej rodziny zmarłego. Odszkodowanie, o którym mowa w art. 446 § 3 k.c., obejmuje więc nieuchwytne i trudne do wyliczenia szkody polegające na pogorszeniu sytuacji materialnej, ale także na utracie realnej możliwości polepszenia, a nawet tylko ustabilizowania szeroko rozumianej sytuacji życiowej. Nadto, pogorszenie sytuacji życiowej polega nie tylko na odniesieniu sytuacji obecnej do tej, jaka istniała przed śmiercią osoby najbliższej, ale obejmuje także przyszłe szkody majątkowe, często nieuchwytne lub trudne do obliczenia. Należą do nich utrata realnej możliwości polepszenia warunków życia, wsparcia i pomocy w różnych sytuacjach życiowych (nie tylko materialnego), a przez to stabilnych warunków życiowych. Na podstawie natomiast art. 448 k.c. w zw. z art. 23 i 24 k.c., któremu odpowiada obecnie art. 446 § 4 k.c., kompensacie podlega krzywda, a więc w szczególności cierpienie, ból i poczucie osamotnienia po śmierci najbliższego członka rodziny.

W ocenie Sądu Okręgowego, opierającego się na dokumentach zawartych w aktach szkody, nie można więc mieć wątpliwości, iż samo postępowanie likwidacyjne, jak i treść zawartej ugody, nie obejmowały w ogóle roszczenia, z którym powódka wystąpiła w niniejszym procesie.

Ocenę tę potwierdza treść pisma pozwanego 23 kwietnia 2010r., informującego powódkę, że ugoda opiekująca na kwotę 150 000 zł obejmuje dopłatę stosownego odszkodowania po śmierci A. M. (1) na rzecz żony i córek (ponad wypłaconą dotychczas kwotę 41 000 zł), rentę uzupełniającą na rzecz córek naliczoną do 30 kwietnia 2010r. oraz dopłatę kosztów pogrzebu.

Odnosząc się zaś do kwestii przedawnienia roszczenia Sąd Okręgowy stwierdził, że stosownie do art. 109a ustawy z 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, roszczenia poszkodowanego do (...), o których mowa w art. 98 ust. 1 i 1a, przedawniają się z upływem terminu przewidzianego dla tych roszczeń w przepisach Kodeksu cywilnego o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym (ust. 1). Bieg przedawnienia roszczenia, o którym mowa w ust. 1, przerywa się także przez zgłoszenie (...)tego roszczenia. Bieg przedawnienia rozpoczyna się na nowo od dnia, w którym zgłaszający roszczenie otrzymał na piśmie oświadczenie (...)o przyznaniu lub odmowie przyznania świadczenia. Powyższa ustawa w cytowanym przepisie odsyła więc w powołanym zakresie do ogólnych regulacji kodeksowych, wprowadzając dodatkową przesłankę przerwania biegu terminu przedawnienia roszczeń kierowanych do (...).

W niniejszej sprawie zaś powódka definitywnie dowiedziała się o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia najpóźniej w dniu 30 grudnia 2004r., tj. z chwilą wydania postanowienia o umorzeniu postępowania karnego. Zatem w dniu wejścia w życie nowelizacji Kodeksu cywilnego, w zakresie przepisów o przedawnieniu roszczeń odszkodowawczych, tj. 10 sierpnia 2007r., nie upłynął trzyletni termin przedawnienia, o którym mowa w art. 442 § 1 zd. 1 k.c. (przy przyjęciu, iż czyn zabroniony nie stanowił przestępstwa). Już wyłącznie z powyższego względu do oceny zarzutu przedawnienia roszczeń powódki zastosowanie znajduje regulacja zawarta w art. 442¹ k.c. – a zatem i potencjalnie, wydłużony do 20 lat termin przedawnienia roszczeń powstałych w wyniku przestępstwa (kwestia ta była istotna z uwagi na upływ czasu od dnia wypadku do momentu wniesienia pozwu, który przekraczał 10 lat).

Ponieważ w sprawie tej nie zapadł wyrok karny skazujący sprawcę wypadku, bądź warunkowo umarzający postępowanie, nie ma tu zastosowania art. 11 k.p.c. Art. 442¹ k.c. (czy też obowiązujący poprzednio art. 442 k.c.) nie zawiera też definicji przestępstwa. Zatem Sąd Okręgowy odwołał się do rozumienia tego terminu na gruncie art. 7 k.k. i art. 177 § 2 k.k. Sąd Okręgowy stwierdził też, że aby możliwe było merytoryczne rozpoznanie sprawy w postępowaniu karnym, muszą zostać spełnione warunki pozytywne, przy jednoczesnym braku wystąpienia którychś z przesłanek negatywnych. Z punktu widzenia prawa materialnego poczytalność sprawcy, warunkująca jego winę, jest przesłanką przypisania sprawcy odpowiedzialności karnej. Natomiast jej brak stanowi negatywną przesłankę procesową, obligującą organ procesowy do niewszczywania postępowania karnego albo jego umorzenia (art. 17 k.p.k.). Zgodnie z przyjmowaną koncepcją szerokiego ujmowania przesłanek procesowych, stanowią one warunki dopuszczalności postępowania karnego. Wystąpienie chociażby jednej negatywnej, ujemnej przesłanki procesowej uniemożliwia wszczęcie i toczenie się postępowania karnego. W rozpoznawanym przypadku niedopuszczalność postępowania karnego była konsekwencją braku podstaw do przypisania odpowiedzialności karnej sprawcy, a jej źródłem było prawo materialne - art. 31 § 1 k.k., który stanowi, że sprawca, który w chwili czynu był niepoczytalny, nie popełnia przestępstwa. Dzieje się tak z uwagi na niemożność przypisania mu winy. W takiej sytuacji mowa o sprawcy czynu zabronionego, a nie o sprawcy przestępstwa.

W pkt 2 postanowienia z 30 grudnia 2004r. sąd karny, poza umorzeniem postępowania z uwagi na wyłączenie poczytalności sprawcy, orzekł o zastosowaniu wobec niego środka zabezpieczającego w postaci umieszczenia w zamkniętym zakładzie psychiatrycznym, co zgodnie z art. 93 k.k. w ówczesnym brzmieniu (Dz. U. z 1997 r. Nr 88 poz. 553) było możliwe tylko wtedy, gdy było to niezbędne, aby zapobiec ponownemu popełnieniu przez sprawcę czynu zabronionego związanego z jego chorobą psychiczną, upośledzeniem umysłowym lub uzależnieniem od alkoholu lub innego środka odurzającego. Na gruncie tego przepisu zarówno w orzecznictwie, jak i w doktrynie utrwalił się pogląd, iż warunkiem zastosowania środka zabezpieczającego jest ustalenie, że sprawca dopuścił się określonego czynu zabronionego przez ustawę. Musi ponadto zachodzić uzasadniona obawa, iż bez umieszczenia w zakładzie zamkniętym sprawca, z wysoką dozą prawdopodobieństwa, może ponownie popełnić czyn zabroniony. Umieszczenie w zamkniętym zakładzie ma więc być koniecznym środkiem zabezpieczającym, stosowanym tylko wtedy, gdy inne środki nie są w stanie zapobiec ponownemu popełnieniu przez niego czynu zabronionego.

Popełnienie przez sprawcę zarzucanego mu czynu zabronionego z art. 177 § 2 k.k. potwierdza złożona do akt postępowania karnego opinia (...) z 16 sierpnia 2004r. Przy czym pozwany nie kwestionował ustaleń poczynionych

przez sąd karny. Wskazywał jedynie na to, że wobec braku możliwości przypisania sprawcy czynu zabronionego winy, nie popełnił on przestępstwa, tym samym wyłączone jest zastosowanie art. 442¹ § 2 k.c.

Podzielając ten pogląd Sąd Okręgowy zważył, że okoliczności tej sprawy uzasadniają zastosowanie w stosunku do skutecznie podniesionego zarzutu przedawnienia art. 5 k.c. Bowiem, poza możliwością przypisania sprawcy winy, spełnione zostały pozostałe przesłanki jego odpowiedzialności karnej. Nadto, z uwagi na poważne skutki zdarzenia drogowego z 10 czerwca 2003r., wpływające na całe życie powódki oraz jej rodziny, rodzaj, istotę naruszonego dobra osobistego, a także zasadniczy cel wydłużenia przez ustawodawcę terminu przedawnienia roszczeń wynikających ze zbrodni bądź występków, Sąd Okręgowy przyjął, iż w odczuciu społecznym zastosowanie krótszego, trzyletniego terminu przedawnienia w rozpoznawanej sprawie byłoby nader krzywdzące dla powódki, która utraciła jedną z najbliższych i najistotniejszych osób w jej dotychczasowym życiu, przez co naruszona została trwałość i cel funkcjonowania podstawowej komórki społecznej w postaci rodziny, którym jest wspólne wychowanie potomstwa.

Sąd Okręgowy stwierdził ponadto, że w polskim porządku prawnym wystąpiła niewątpliwie luka w prawie, która może niweczyć dochodzenie roszczeń odszkodowawczych poszkodowanym w przypadkach analogicznych do rozpoznawanego. Niewątpliwie bowiem wprowadzenie wydłużonego terminu przedawnienia dla roszczeń wynikających z przestępstw miało na celu ochronę poszkodowanych w wyniku najpoważniejszych w skutkach sytuacji faktycznych. Zaniechano jednak uregulowania sytuacji, w której naruszytelowi określonego dobra osobistego nie można przypisać odpowiedzialności karnej, warunkującej wydłużenia terminu przedawnienia roszczeń odszkodowawczych.

Skutek dla powódki, bez względu jednak na jego klasyfikację (czyń niedozwolony w rozumieniu § 1 czy też zbrodnia bądź występki w rozumieniu § 2), pozostawał bowiem ten sam. Nastąpiło zerwanie więzi rodzinnych z tragicznie zmarłym mężem. Na takie nieprzewidziane przez ustawodawcę sytuacje faktyczne przewidziane zostały swoistego rodzaju wyjścia bezpieczeństwa w postaci klauzul generalnych, na które powołuje się powódka w odpowiedzi na podnoszony przez pozwanego zarzut przedawnienia. Sąd, z uwagi na doniosłość naruszonego dobra osobistego powódki w postaci więzi rodzinnych przyjął więc, iż zarzut przedawnienia roszczenia, zmierzający do uchylenia się od jego zaspokojenia (art. 117 k.c.), stanowi nadużycie prawa podmiotowego w rozumieniu art. 5 k.c. Nie mógł więc zostać uwzględniony.

Dokonując merytorycznej oceny roszczenia powódki Sąd Okręgowy stwierdził, że krzywdą wyrządzoną zmarłemu jest utrata życia. Osoby mu bliskie są natomiast pośrednio poszkodowane poprzez zerwanie więzi emocjonalnej, szczególnie bliskiej w stosunkach rodzinnych, co uzasadnia przyznanie im zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. Kompensacie podlega krzywda, a więc w szczególności cierpienie, ból i poczucie osamotnienia po śmierci najbliższego członka rodziny.

Przy czym zadośćuczynienie ma na celu złagodzenie doznanej krzywdy, które to pojęcie obejmuje wszelkie ujemne następstwa, w tym w szczególności w sferze cierpień psychicznych. W sprawie niniejszej zaś powódka w sposób dotkliwy odczuła utratę męża, z którym od lat (1989 r.) prowadziła wspólne gospodarstwo domowe i wychowywała wspólne małoletnie dzieci. Utrata osoby bliskiej, poza oczywistym bólem psychicznym, poczuciem bezsilności i krzywdy spowodowała, że całe życie powódki musiało ulec przewartościowaniu. Stała się w jednej chwili matką samotnie wychowującą małoletnie córki - kilku (6 lat) i kilkunastoletnią (13 lat). Spadły na nią obowiązki domowe i wychowawcze sprawowane dotychczas przez jej męża. Zerwaniu uległa więź psychiczna, fizyczna oraz gospodarcza. Zmianie uległy wspólne plany budowy nowego domu. Powódka przez wiele miesięcy stroniła od kontaktów towarzyskich.

W ocenie Sądu Okręgowego okoliczności te uzasadniają przyznanie powódce zadośćuczynienia na poziomie 50 000 zł. Jest to kwota rekompensująca doznaną zerwaniem więzi rodzinnych krzywdę, odczuwalna ekonomicznie dla powódki z uwagi na poziom osiągniętych przez nią dochodów, a przy tym nie prowadząca do jej nadmiernego wzbogacenia. Dalej idące powództwo nie zasługiwało natomiast na uwzględnienie. Od momentu powstania szkody osobowej minął

znaczny okres czasu, negatywne emocje przygasły, zaś powódka pomimo odczuwanego w dalszym ciągu poczucia straty, poradziła sobie w zaistniałej sytuacji.

Jej żałoba oraz zachowanie nie odbiega od zachowań osób, które znalazły się w podobnej sytuacji życiowej. Od kilku lat prowadzi wspólne gospodarstwo domowe z innym mężczyzną, z którym dzieli radości i trudy życia codziennego. Jej córki dorosły, jedna z nich wyszła za mąż i wyprowadziła się z domu rodzinnego. Sposób życia powódki uległ więc względnej stabilizacji i obecnie nie wskazuje na występowanie anomalii powiązanych ze śmiercią A. M. (1).

Rozstrzygnięcie w zakresie odsetek ustawowych od zasądzonej kwoty należności głównej Sąd Okręgowy oparł na art. 455 k.c. oraz stwierdzeniu, że powódka na etapie postępowania likwidacyjnego, czy też przedsądowego, nie wzywała pozwanego do zapłaty zadośćuczynienia za zerwane więzi rodzinne. O roszczeniu tym pozwany dowiedział się dopiero z dniem otrzymania odpisu pozwu. Od tej też daty, tj. 25 sierpnia 2015r. pozostaje w opóźnieniu w spełnieniu świadczenia.

Apelacje od powyższego wyroku wniosły obie strony procesu.

Pozwany – (...), zaskarżając wyrok w części uwzględniającej powództwo, zarzucił mu:

- naruszenie art. 231 k.p.c. poprzez przyjęcie założenia, że w razie gdyby kierujący pojazdem nie był niepoczytalny, poniósłby odpowiedzialność karną i nie zaszyłyby inne okoliczności wyłączające winę, albo bezprawność czynu, podczas gdy takie założenie jest nieuprawnione, bo sam fakt stwierdzenia niepoczytalności sprawcy każe wnioskować, iż przyczyną (a przynajmniej przesłanką niezbędną) popełnienia przez niego czynu zabronionego była okoliczność niemożności rozpoznania znaczenia czynu lub pokierowania swoim zachowaniem;

- naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez wyprowadzenie z materiału dowodowego sprzecznych z zasadami logicznego rozumowania i doświadczeniem życiowym wniosków: że odpowiedzialność za niedochodzenie przez powódkę roszczeń przed upływem terminu przedawnienia spoczywa na pozwanym oraz przyjęcie, że pozwany uniemożliwił jej dochodzenie roszczeń, chociaż faktycznie powódka uzyskała od powoda świadczenia oraz zawarła z nim ugodę w tym zakresie;

- naruszenie art. 5 k.c. w zw. z art. 117 § 2 k.c. poprzez jego zastosowanie i przyjęcie, że powołanie się przez pozwanego na zarzut przedawnienia stanowi nadużycie prawa i z tego względu nie powinno podlegać ochronie prawnej, chociaż pozwany nie tylko nie uniemożliwił, czy utrudniał powódce dochodzenia roszczeń, ale wypłacił na jej rzecz świadczenie w znacznej na czas zgłoszenia roszczeń kwocie; brak jest podstawy faktycznej dla uznania, iż gdyby kierujący pojazdem, za którego odpowiedzialność ponosi pozwany, popełnił przestępstwo, uzasadniałoby to przyjęcie wydłużonego terminu przedawnienia; brak jest podstaw dla wywiedzenia, iż art. 442 oraz art 442¹ k.c. zawierają lukę prawną, której istnienie winno być niwelowane przez powołanie się na zasady współżycia społecznego; brak jest podstaw dla przyznania powódce dodatkowej ochrony również ze względu na fakt, iż przed upływem terminu przedawnienia reprezentowana była przez profesjonalnego pełnomocnika, który mógł i powinien był oznaczyć właściwy termin przedawnienia roszczeń, a więc w istocie to sama powódka, a nie pozwany, ponosi odpowiedzialność za zgłoszenie roszczeń po terminie przedawnienia.

- naruszenia art. 442¹ § 1 k.c. polegające na błędnym przyjęciu, że podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia nie zasługuje na uwzględnienie jako sprzeczny z zasadami współżycia społecznego;

- naruszenie art. 5 k.c. w zw. z 442¹ § 1 k.c. oraz w zw. z art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.c. w sytuacji, gdy powódka nie wykazała, że istniały jakiegokolwiek przyczyny uzasadniające jej zwłokę w wystąpieniu z roszczeniem przeciwko pozwanemu, a nadto fakt wystąpienia przez nią o stosowne odszkodowanie w 2004r. wskazuje, że nie była nieporadna życiowo i bezzasadnie zwlekała z wystąpieniem ze swoim roszczeniem;

- naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przyjęcie, że w niniejszej sprawie nie zachodzi powaga rzeczy ugodzonej, podczas gdy ugoda zawarta przez strony w ocenie pozwanego stanowiła rekompensatę krzywdy powódki i wyczerpała wszelkie jej roszczenia, a powódka zrzekła się wszelkich dalszych roszczeń wynikających z wypadku;

- naruszenie art. 60 k.c. w zw. z art. 65 k.c. § 1 i 2 w zw. z art. 299 k.p.c. poprzez ich niezastosowanie, a w konsekwencji błędne ustalenie, że ugoda zawarta pomiędzy stronami nie kompensowała krzywdy doznanej przez powódkę na skutek zdarzenia szkodowego, podczas gdy na gruncie art. 65 § 1 i 2 k.c. oświadczenie woli należy badać przez pryzmat zgodnego zamiaru stron, niż opierać się na literalnym brzmieniu zawartej umowy, w tym wypadku ugody i wskazanej tam podstawie prawnej;

- naruszenie art. 446 § 3 k.c. w zw. z art. 448 k.c. poprzez błędną wykładnię i pominięcie, iż wypłacone odszkodowanie z tytułu pogorszenia sytuacji życiowej, zgodnie z przyjętą linią orzeczniczą, obejmowało również kompensatę szkody niemajątkowej, a tym samym roszczenie powódki z tytułu zadośćuczynienia za krzywdę związaną ze śmiercią męża zostało w całości zaspokojone;

- naruszenie art. 448 k.c. w zw. z art. 23 i 24 k.c. poprzez błędną wykładnię skutkującą tym, że zasądzona kwota - biorąc pod uwagę kwotę odszkodowania wypłaconą w oparciu o ugodę, kompensującą element szkody niemajątkowej oraz okoliczności faktyczne sprawy - jest wygórowana, nie znajduje podstaw w ustalonym w sprawie stanie faktycznym i przekracza krzywdę doznaną przez powódkę na skutek straty osoby bliskiej, przez co winna podlegać zmianie w toku kontroli instancyjnej;

- naruszenie art. 508 k.c. poprzez jego niezastosowanie i uznanie, iż w ugodzie z 19 maja 2010r. powódka nie zrzekła się wszelkich roszczeń wobec pozwanego;

- naruszenie art. 316 § 1 k.p.c. poprzez pominięcie, że sąd wydając wyrok bierze za podstawę stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy, a tym samym zasądza zadośćuczynienie przy uwzględnieniu zmiany wymiaru krzywdy w czasie. W związku z tym, brak jest podstaw do uznania, że w dacie poprzedzającej wydanie orzeczenia w sprawie pozwany opóźnił się ze spełnieniem świadczenia;

- naruszenie art. 359 § 1 k.c. poprzez jego niezastosowanie i pominięcie, że dopiero data wyroku zapadłego w sprawie zadośćuczynienia za doznaną krzywdę stwarza sytuację prawną wymagalności długu, w szczególności wobec faktu, że roszczenia powódki pozostawiają przedawnione, a w sprawie zawarta została ugoda, w której powódka zrzekła się wszelkich roszczeń w stosunku do pozwanego;

- naruszenie art. 363 § 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie i pominięcie, iż w rozpatrywanym przypadku kwota zadośćuczynienia została ustalona z uwzględnieniem całokształtu negatywnych konsekwencji, jakich strona powodowa doznała w okresie od wypadku do dnia wyrokowania i brak jest szczególnych okoliczności, które pozwalałyby na odstępianie od zasady wyrażonej w niniejszym przepisie;

- naruszenie art. 481 § 1 k.c. poprzez błędne uznanie, iż w dacie wskazanej w wyroku można było mówić o świadczeniu pieniężnym w rozumieniu art. 481 § 1 k.c., podczas gdy ustalenia dotyczące obliczania rozmiaru szkody i związanego z tym zadośćuczynienia zostały dokonane w toku postępowania przed I instancją, a ostateczna kwota zadośćuczynienia skonkretyzowana w wyroku;

- naruszenie art. 448 k.c. poprzez błędną wykładnię i pominięcie, że:

a) w chwili wydania wyroku jednoznacznie określana jest zarówno odpowiedzialność pozwanego, jak i wysokość świadczenia, a więc odsetki należą się od daty wyrokowania;

b) zasądzenie zadośćuczynienia oraz ustalenie jego wysokości stanowi fakultatywne uprawnienie sądu i nie jest roszczeniem wymagalnym przed datą jego zasądzenia;

- naruszenie art. 442¹ § 1 k.c. poprzez pominięcie, że w dacie 26 czerwca 2015r. pozwany nie miał możliwości (obowiązku) zakładać, że zadośćuczynienie na rzecz powódki jest należne i ustalić jego wysokości, skoro roszczenie to było przedawnione.

Wobec tak postawionych zarzutów pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powódki kosztów postępowania przed sądami obu instancji.

Powódka – I. M., zaskarżając wyrok w części oddalającej powództwo co do kwoty 50.000,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami od 26 sierpnia 2015r. do dnia zapłaty oraz w zakresie rozstrzygającym o kosztach procesu, zarzuciła mu:

1. naruszenie art. 23 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 448 k.c. poprzez przyjęcie, że sumę odpowiednią do stopnia krzywdy doznanej przez powódkę stanowi kwota 50.000,00 zł, podczas gdy jest to kwota rażąco niewspółmierna i zaniżona;

2. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przyjęcie, że w sprawie nie zachodzi potrzeba dopuszczenia dowodu z opinii biegłego psychologa i psychiatry, podczas gdy dowód z łącznej opinii biegłego psychologa i psychiatry został dopuszczony i przeprowadzony, zaś nieuwzględnienie poczynionych w niej ustaleń miało istotny wpływ na wynik sprawy; a także poprzez nie wzięcie pod uwagę zeznań D. F. i J. M. oraz powódki, zaś nieuwzględnienie ich treści miało istotny wpływ na wynik sprawy, w szczególności na ustalenie rozmiaru krzywdy doznanej przez powódkę i w konsekwencji na ustalenie kwoty odpowiedniej tytułem zadośćuczynienia za naruszenie więzi rodzinnych łączących powódkę z mężem;

3. naruszenie art. 232 zd. 1 k.p.c. poprzez przyjęcie, że powódka nie udowodniła w toku procesu, aby rozmiar krzywdy spowodowanej utratą więzi rodzinnych łączących ją z mężem uzasadniał przyznanie na jej rzecz zadośćuczynienia w łącznej wysokości 100.000,00 zł, podczas gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w tym treści zeznań D. F., J. M., przesłuchania powódki i opinii psychologiczno-psychiatrycznej wynika, że wskazana wyżej kwota była odpowiednia do stopnia doznanej przez nią krzywdy.

Wskazując na powyższe powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego dalszej kwoty 50.000,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 26 sierpnia 2015r. do dnia zapłaty oraz z kosztami procesu za obie instancje.

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji powódki, a powódka wniosła o oddalenie apelacji pozwanego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego jest niezasadna, zaś apelacja powódki w części zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił stan faktyczny w zakresie przebiegu zdarzenia, które doprowadziło do śmierci męża powódki oraz wyników postępowania karnego. Trafnie też wskazał osobę będącą sprawcą czynu zabronionego. Ustalenia te Sąd Apelacyjny w całości podziela i przyjmuje za własne, jako zgodne z zebrany w sprawie materiałem dowodowym, mając na uwadze, że w toku postępowania likwidacyjnego i procesu pozwany nie kwestionował swojego obowiązku zaspokojenia roszczeń powódki za szkodę, której sprawca - posiadacz zidentyfikowanego pojazdu mechanicznego, którego ruchem szkodę tę wyrządzono - nie był ubezpieczony obowiązkowym ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych.

Sąd Okręgowy trafnie też uznał za nieuzasadniony podnoszony przez pozwanego w toku procesu zarzut powagi rzeczy ugodzonej. Z dokumentu ugody podpisanego przez strony w dniu 19 maja 2010r. wynika bowiem, że uzgodniona tam kwota miała zaspokoić roszczenia I. M., K. M. i A. M. (2) z tytułu należnego odszkodowania i świadczenia, w tym stosownego, po śmierci A. M. (1), renty uzupełniającej na rzecz córek zmarłego (za okres do 30 kwietnia 2010r.) oraz kosztów jego pogrzebu. Powódka oświadczyła także, że zrzekła się dalszych roszczeń z tego tytułu. Również analiza przytoczonej przez Sąd Okręgowy korespondencji poprzedzającej zawarcie ugody wskazuje na taki zakres objętych

nią roszczeń. Przy czym użyte w ugodzie sformułowanie „należne odszkodowanie i świadczenie w tym stosowne” odwołuje się do terminologii przyjętej w art. 446 § 3 k.c. Należy jednak podkreślić, że ugoda została przyjęta przez strony w roku 2010, to jest wówczas, gdy w systemie prawnym funkcjonował już art. 446 § 4 k.c., a co więcej, utrwalony był już dorobek orzecznictwa dotyczący podstawy prawnej oceny roszczeń o zadośćuczynienie za krzywdę wynikłą z naruszenia dóbr osobistych w związku ze śmiercią najbliższego członka rodziny, do której doszło przed dniem 3 sierpnia 2008r. Nie było więc przeszkód, by strony wskazały również na to roszczenie, o ile decydowały się na objęcie go ugodą. Pozwany jednak, poza prezentowaniem tezy o możliwym szerokim zastosowaniu art. 446 § 3 k.c., nie przedstawił żadnych dowodów oraz argumentów, pozwalających na ustalenie, jakoby wolą stron było wówczas także uregulowanie wzajemnych stosunków w związku z ewentualnymi roszczeniami powódki z tytułu doznanej przez nią krzywdy. Tymczasem, zgodnie z art. 6 k.c. to na pozwanym spoczywał ciężar wykazania faktycznych podstaw uwzględnienia tego zarzutu w niniejszej sprawie.

W ocenie Sądu Apelacyjnego apelacja pozwanego zasadnie jednak kwestionuje wskazaną przez Sąd Okręgowy podstawę rozstrzygnięcia w zakresie zarzutu przedawnienia roszczenia powódki. Wbrew stanowisku tego Sądu nie ma bowiem podstaw do przypisania pozwanemu nadużycia prawa podmiotowego. To, po jakim czasie od śmierci męża powódka zdecydowała się wystąpić z żądaniem zapłaty zadośćuczynienia za wynikłą stąd krzywdę, pozostaje bez związku z jakimkolwiek działaniem lub zaniechaniem pozwanego oraz samego sprawcy wypadku. Co więcej, wcześniej pozwany realizował wszystkie swoje obowiązki względem powódki, zaspokajając zgłoszone przez nią roszczenia, o których mowa w art. 98 ust. 1 pkt 3)a) ustawy z 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych. Sąd Okręgowy nie wskazał też jednoznacznie na czy miałyby polegać nadużycie przez pozwanego jego prawa podmiotowego. Nie tłumaczy bowiem odmowy uwzględnienia zarzutu przedawnienia roszczenia powódki odwołanie się do powagi skutków wypadku drogowego oraz istoty naruszonego dobra w sytuacji, w której powódka nie wskazała jakiegokolwiek realnej przeszkody uniemożliwiającej zgłoszenie roszczenia o zadośćuczynienie łącznie z roszczeniami odszkodowawczymi.

Nie sposób też podzielić stanowiska Sądu Okręgowego, jakoby w powyższym zakresie istniała luka prawna, której wypełnienie wymaga odwołania się do klauzul generalnych. Sąd Apelacyjny orzekając w tej sprawie podziela pogląd Sądu Najwyższego co do odmienności funkcji odpowiedzialności karnej i cywilnej, którego wyrazem było uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2013 r., III CZP 50/13

(OSNC 2014/4/35). Wyjaśniono w niej, że celem odpowiedzialności karnej jest ukaranie sprawcy przestępstwa, co sytuuje na pierwszym miejscu jego osobę i ocenę jego postępowania. Wymaganie wykazania winy ma zatem w tym przypadku doniosłą legitymizującą funkcję w aspekcie aksjologicznym. Cywilna odpowiedzialność deliktowa wysuwa natomiast na pierwszy plan osobę poszkodowanego i konieczność kompensacji wyrządzonej szkody. Jest to tak ważne, że w licznych przypadkach prawo cywilne ustanawia odpowiedzialność całkowicie oderwaną od winy sprawcy, a co za tym idzie zdecydowanie bardziej dla niego rygorystyczną (art. 433-436 k.c.). Odpowiedzialność ta skierowana jest zarazem nie przeciwko sprawcy, lecz ma majątkowy, realny charakter. W sytuacji, w której sąd kwalifikuje czyn stanowiący źródło szkody w celu określenia terminu przedawnienia roszczenia odszkodowawczego, nie chodzi o stosowanie wobec sprawcy represji karnej, lecz o realizację odpowiedzialności cywilnej sprawcy deliktu.

W ocenie Sądu Apelacyjnego taka właśnie sytuacja ma miejsce w sprawie niniejszej, w której zasady odpowiedzialności sprawcy wypadku za szkodę i krzywdę wyrządzoną w wyniku spowodowania śmierci pasażera drugiego z pojazdów uczestniczących w zdarzeniu normuje art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 k.c., zaś odpowiedzialność pozwanego – art. 98 ust. 1 pkt 3)a) ustawy z 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych. Dopuszczalna jest więc w tym przypadku obiektywizacja pojęć "zbrodnia", "występek" i "przestępstwo", użytych w art. 442¹ k.c.

Stanowisko takie wyraził także Sąd Najwyższy w uchwale (7 sędziów) z dnia 25 maja 2018r., III CZP 108/17 (OSNC 2018/12/111, LEX nr 2490564, (...) Biul.SN 2018/5/7, (...)) stwierdzając, że art. 442¹ § 2 k.c. ma zastosowanie także wtedy, gdy wobec sprawcy czynu niedozwolonego, ponoszącego odpowiedzialność na podstawie art. 436 § 1 k.c., zachodzą okoliczności wskazane w art. 31 § 1 k.k., które stanowiły podstawę umorzenia postępowania karnego na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. W uzasadnieniu tej uchwały Sąd Najwyższy stwierdził, że niemożność przypisania sprawcy popełnienia przestępstwa na skutek braku podmiotowej zdolności do zawinienia na płaszczyźnie

prawa karnego nie powinna odgrywać roli z punktu widzenia długości terminu przedawnienia. Z perspektywy celów odpowiedzialności na zasadzie ryzyka kwestia ta jest bowiem obojętna. Za istotne należy natomiast uznać to, czy zachowanie sprawcy wypełniało przedmiotowe znamiona przestępstwa stypizowane w przepisach prawa karnego i było obiektywnie zarzucalne, tj. czy sprawca z obiektywnego punktu widzenia umyślnie lub nieumyślnie naruszył reguły prawidłowego postępowania. Czynienie dystynkcji w zależności od tego, czy sprawca jest nieustalony, a tym samym jego zdolność do zawinienia nie może w ogóle podlegać ocenie, czy też doszło do jego identyfikacji i stwierdzenia braku możliwości przypisania winy, należy uznać za nieuzasadnione z punktu widzenia funkcji odpowiedzialności odszkodowawczej i mogące prowadzić do pozbawionego podstaw różnicowania poszkodowanych w zakresie długości terminów przedawnienia roszczeń deliktowych.

Mając więc na uwadze to, że w sprawie niniejszej, choć nie można przypisać sprawcy zawinienia w rozumieniu prawa karnego, to jednak jego zachowanie było obiektywnie zarzucalne, należy uznać zarzut przedawnienia roszczenia powódki za nieuzasadniony. Sąd Okręgowy naruszył zatem w tym względzie art. 442¹ § 2 k.c. w zw. z art. 442 § 2 k.c. i art. 2 ustawy z dnia 16 lutego 2007r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny (Dz.U.2007.80.538) oraz błędnie przypisał pozwanemu działanie z naruszeniem prawa podmiotowego, co jednak nie miało wpływu na treść zaskarżonego wyroku. Nie doszło przy tym do naruszenia art. 231 k.p.c. Nie jest bowiem ostatecznie istotne, czy działanie sprawcy wypadku było zarzucalne subiektywnie i to, czy przyczyną (a przynajmniej przesłanką niezbędną) popełnienia przez niego czynu zabronionego była okoliczność niemożności rozpoznania znaczenia czynu lub pokierowania swoim zachowaniem, skoro ponosi on odpowiedzialność za skutki wypadku na zasadzie ryzyka, a jego czyn, oceniany obiektywnie, wypełnia co najmniej znamiona występku.

W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy nie naruszył prawa materialnego orzekając o obowiązku pozwanego zapłaty na rzecz powódki sumy należnej tytułem zadośćuczynienia za doznaną przez nią krzywdę. Nie ma bowiem w tej sprawie podstaw do uznania, że ugodzone odszkodowanie miało także kompensować jej szkodę niemajątkową.

Rację ma też powódka zarzucając w swojej apelacji naruszenie przez Sąd Okręgowy art. 233 § 1 k.p.c. przez pominięcie dopuszczonego i przeprowadzonego w tej sprawie dowodu z opinii psychologiczno – psychiatrycznej (k. 90 - 97). Zawarte w uzasadnieniu wyroku stwierdzenie, jakoby wniosek dowodowy powódki w tym względzie został oddalony, jest oczywiście sprzeczne z przebiegiem postępowania dowodowego. Nie sposób też nie dostrzec, że zaskarżony wyrok nie uwzględnia wniosków płynących z ww. dowodu. Nie istnieją zaś jakiegokolwiek przesłanki ku temu, by odmówić temu dowodowi wiarygodności i mocy dowodowej. Dowód ten winien więc być uwzględniony przy ustalaniu stanu faktycznego tej sprawy. Tymczasem Sąd Okręgowy poczynił takie ustalenia jedynie w oparciu o zeznania świadków i powódki oraz dokumenty złożone do akt.

Z ww. opinii wynika zaś, że śmierć męża i towarzyszące temu poczucie osamotnienia, pustki w okresie żałoby, połączone z bólem po stracie najbliższej osoby były najtrudniejszym okresem w życiu powódki. To zaś, że obecnie funkcjonuje ona prawidłowo, choć z chwilą śmierci męża zmuszona była przejąć część jego roli w życiu codziennym i w kwestiach opieki nad małymi dziećmi, a także, że jest ona osobą skromną, nieskorą do skarg i zdolną do przejęcia odpowiedzialności za życie własne i dzieci, nie umniejsza rozmiaru jej krzywdy. Powódka utraciła najbliższą jej osobę, partnera w życiu osobistym, dającego jej oparcie w kwestii utrzymania domu i wychowania dzieci, poczucie szczęścia, bezpieczeństwa i stabilizacji życiowej. Jej krzywdę potęguje też to, że sprawca wypadku został uznany za niepoczytalnego, co utrudnia dochodzenie roszczeń odszkodowawczych.

Wnioski płynące z powyższej opinii nakazują więc ustalenie, że powódka doznała krzywdy znacznych rozmiarów, której nie rekompensuje odpowiednio kwota zasądzona zaskarżonym wyrokiem. Choć bowiem Sąd Okręgowy dokonał trafnej i wyczerpującej wykładni art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c., to jednak błędnie je zastosował. Rozmiar krzywdy powódki, podlegającej kompensacie w tej sprawie nie może być oceniany przez pryzmat upływu czasu i przygaśnięcia negatywnych emocji. Taki proces jest bowiem normą. Jednak przez wiele tygodni, miesięcy i lat po śmierci męża powódka wypełniała codzienne obowiązki jedynie z tego względu, że winna była stworzyć oparcie równie skrzywdzonym dzieciom. Do chwili obecnej pozostaje ona pod wpływem doznanego cierpienia, nie planuje ponownego małżeństwa, jest twarda i surowa, źle śpi i przechowuje pamiątki po mężu. Stan taki wskazuje na

bardzo znaczną krzywdę powódki, wynikłą ze spornego wypadku, która winna być zrekompensowana odpowiednią sumą zadośćuczynienia. Należy przy tym podzielić stanowisko skarżącej, że kwota ustalona przez Sąd Okręgowy jest poważnie zaniżona i nie rekompensuje odpowiednio doznanych przez nią cierpień. Ostatecznie więc niezasadne są w tym zakresie zarzuty naruszenia prawa materialnego i procesowego, podniesione w apelacji pozwanego.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, w świetle powyższych ustaleń, cierpienie powódki odpowiednio złagodzi łączna kwota 75 000 zł. Jest ona obiektywnie wysoka. Odpowiada bowiem znacznemu rozmiarowi krzywdy wywołanej zerwaniem więzi małżeńskich z A. M. (1). Jest też ona odpowiednia, jako odczuwalna materialnie pomoc w dostosowaniu się powódki do zmienionej w związku z utratą męża sytuacji życiowej. Dobro powódki, które zostało naruszone działaniem sprawy wypadku jest bowiem najwyższego rzędu, a skutki jego naruszenia są nieodwracalne. Suma ta jest też utrzymana w rozsądnych granicach, a przez to niewygórowana.

Dalej idące żądanie powódki, określone we wnioskach apelacji, nie zasługiwało na uwzględnienie. Zmierzało bowiem do uzyskania sumy nadmiernie wysokiej, a przez to pozbawionej przymiotu odpowiedniości.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie są przy tym trafne zarzuty apelacji pozwanego, dotyczące rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego w zakresie odsetek ustawowych za opóźnienie w zapłacie należnego zadośćuczynienia. Jest ono prawidłowe z przyczyn innych, niż wskazane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Skoro bowiem roszczenie powódki nie jest przedawnione, ani nie wygasło w związku z zawarciem ugody, a rozmiar krzywdy powódki mógł być ustalony także w toku postępowania likwidacyjnego, Sąd Okręgowy miał podstawy do przyjęcia, że zgodnie z art. 455 k.c. stało się ono wymagalne z datą wezwania pozwanego do zapłaty, to jest z dniem doręczenia mu odpisu pozwu. Szczególnie, że pozwany likwidował już inne szkody powódki związane ze spornym zdarzeniem. Powódka nie powołuje się też w tej sprawie na zdarzenia i okoliczności, które nastąpiły po wniesieniu pozwu i mogły być ustalone jedynie w drodze postępowania sądowego. Nie sposób zatem przyjąć, że konkretyzacja sumy zadośćuczynienia nastąpiła dopiero z chwilą wyrokowania. Nie odpowiada też obowiązującemu prawu (art. 448 k.c.) twierdzenie pozwanego, jakoby ustalenie należnej kwoty zadośćuczynienia stanowiło fakultatywne uprawnienie sądu, przez co roszczenie o jego zapłatę i nie mogło być wymagalne przed datą jej zasądzenia.

Z tych wszystkich względów, uznając apelację powódki za częściowo uzasadnioną, zaś apelację pozwanego za pozbawioną podstaw faktycznych i prawnych (pomimo częściowej zasadności podniesionych w niej zarzutów), Sąd Apelacyjny orzekł, jak w sentencji, na zasadzie art. 386 § 1 k.p.c. i art. 385 k.p.c. i rozstrzygnął o kosztach procesu na zasadzie art. 100 zd. 1 i art. 108 § 1 zd. 2 k.p.c., zaś o kosztach postępowania apelacyjnego – na zasadzie art. 100 zd. 1 k.p.c., przy uwzględnieniu zasady stosunkowego rozdzielenia tych kosztów.